

Prof. dr hab. Andrzej Olubiński

**OPINIA O ROZPRAWIE DOKTORSKIEJ
PANI MGR AGNIESZKI MAGDY DEI PT.
PRODZINNY DOM DZIECKA.**

PEDAGOGICZNE STUDIUM PRZYPADKU. Gdańsk 2021, ss. 248.

Napisanej pod kierunkiem dr hab. Jana Papieża

I. Informacje wstępne

Podjęty przez Doktorantkę problem bliższej identyfikacji funkcjonowania rodzinnego domu dziecka, uważam za istotny, przede wszystkim z uwagi na stosunkowo mało bieżącej wiedzy w tym zakresie, a z drugiej z uwagi na zmieniające się konteksty społeczno – kulturowe, często decydujące o jakości pracy tego typu placówki wychowawczo – opiekuńczej. Ponadto – na podstawie choćby informacji statystycznych - dowiadujemy się, że ciągle przybywa nam rodzin dysfunkcyjnych, w także rodzinnych środowisk patologicznych, ale również dzieci z różnych przyczyn pozbawianych opieki rodzicielskiej, które wymagają profesjonalnej pomocy, rodzinnego wsparcia czy rodzicielskich uczuć. Do tego typu placówek trafiają bowiem często dzieci z wieloma problemami: traumą, zaburzeniami, chorobami, uzależnieniami itd. W tym kontekście rodzi się tutaj pytanie: czy oraz w jakim stopniu rodzinne domy dziecka pełnią przepisane im funkcje, a także czy zatrudniona tam kadra jest odpowiednio do tych trudnych zadań przygotowana.

Przedłożona do oceny rozprawa jest obszerna, liczy bowiem 248 stron. Jej strukturę tworzy 5 rozdziałów, w tym: rozdział I pt.: System opieki dzieci i młodzieży. Wybrane konteksty teoretyczne; II – pt.: Założenia metodologiczne badań własnych; III- pt.: Proces budowania, podtrzymywania i przekształcania relacji pracowników z podopiecznymi rodzinnymi domów dziecka; IV – pt.: Czynniki zakłócające relacje pracowników z podopiecznymi rodzinnymi domów dziecka; V – pt.: Proces socjalizacji podopiecznych i pracowników rodzinnych domów dziecka. Całość wieńczy Zakończenie, Bibliografia, Akty prawne i inne źródła, Spis tabel, Aneksy oraz Streszczenie w języku polskim i angielskim.

W rozdziale pierwszym liczącym prawie 100 stron, Autorka omawia takie zagadnienia jak: 1/ Kategorie pojęciowe odnoszące się do rozumienia piczy oraz opieki zastępczej; 2/ rodzinne formy opieki, takie jak: adopcja, rodzina zastępcza, wioski dziecięce, rodzinny dom dziecka; 3/ Obowiązki oraz oczekiwania wobec rodzinnych domów dziecka w świetle aktualnych aktów prawnych / w zakresie np.: polityki państwa i systemie prawa;

kryteriów naboru kandydatów do prowadzenia RDD, postępowania związanego z umieszczeniem dziecka w RDD; praw i obowiązków osób prowadzących RDD; oceny sytuacji dziecka umieszczonego w RDD /; 3/ Rodzinny dom dziecka jako miejsce / przestrzeń/ relacji międzyludzkich w kontekście konsekwencji dla socjalizacji i wychowania. I tutaj poruszane są m.in. takie zagadnienia jak: potrzeby osieroconego dziecka; komunikacja interpersonalna odniesiona do różnych okresów życia dziecka; relacje oraz więzi pomiędzy pracownikami a podopiecznymi.

Sądzę, że ta część rozprawy, mająca charakter ogólnej identyfikacji problemu w oparciu o szeroką literaturę pedagogiczną oraz formalno – prawną, napisana jest rzetelnie, kompetentnie i dobrze wprowadza czytelnika w gąszcz problemów związanych z prowadzeniem RDD, w tym szczególnie z prawami, obowiązkami, kompetencjami oraz odpowiedzialnością, związanymi z możliwością prowadzenia tego rodzaju placówki. To jednak czego – jak się wydaje - brakuje w tej części rozprawy, to krytycznego omówienia dotychczasowych badań nad RDD. Wprowadzicie określone pozycje literatury oraz badań w tym zakresie są tu i ówdzie niejako „przemycane” w ramach poszczególnych podrozdziałów, jednak w celach choćby czysto dydaktycznych Autorka powinna krytycznie ustosunkować się do dotychczasowej wiedzy w zakresie podjętej problematyki, aby wykazać co nowego, oryginalnego lub w zakresie jakich wątków Jej praca, a głównie badania poszerzają tudzież pogłębiają podjęty temat., w stosunku np. do istniejących w tym zakresie opracowań H. Filipczuk, A. Sadowskiej, M. Kolankiewicz czy A. Łuszczynskiej. Wydaje się, że tego rodzaju świadomość własnej /nie/wiedzy jest z poznawczego, ale również właśnie dydaktycznego punktu widzenia bardzo przydatna, zwłaszcza w pierwszym etapie badawczej aktywności.

Rozdział metodologiczny składa się z 7 zasadniczych części, odniesionych do klasycznych etapów badań pedagogicznych, tj. omówienia: przedmiotu, celów, problemu i pytań badawczych, metody, technik oraz narzędzi badań, organizacji i przebiegu badań, a także zagadnień etycznych związanych z prowadzeniem badań w RDD. Ze względów czysto formalnych zwrócę tutaj uwagę na kilka podstawowych zagadnień, aby następnie odnieść je do części empirycznej pracy. Otóż zasadniczym przedmiotem badań jest ukazanie różnorodnych aspektów życia mieszkańców / pracowników i podopiecznych / RDD. Chodzi tutaj m.in. o próbę zrozumienia istoty, fenomenu rzeczywistości RDD oraz ich specyfiki / s. 97 /. Natomiast głównym celem podjętych badań jest „*poznanie procesów budowania, podtrzymywania i przekształcania relacji pomiędzy pracownikami a podopiecznymi RDD*” s. 98. Badania mają też cel aplikacyjny związany z możliwością wykorzystania wyników badań dla poprawy funkcjonowania tych placówek. Jeśli chodzi o problem główny badań, to formalnie go

wprawdzie w pracy brak, choć z kontekstu można domyśleć się, że chodzi tutaj o odpowiedź na pytanie o określone aspekty realizacji funkcji opiekuńczo – wychowawczej przez RDD, o czym zdają się świadczyć 4 pytania badawcze odnoszące się do procesów komunikacji i porozumiewania się, do zaspokajania potrzeb podopiecznych oraz profesjonalizmu pracy opiekunów. Główną metodą badań było studium przypadku, w wersji strategii badań jakościowych, które to podejście, wraz z jej mocnymi oraz słabymi stronami - Autorka szeroko omawia na ss. 101 – 111. Dobór przypadków RDD, podopiecznych oraz pracowników określonych placówek był celowy. Do badań wybrano trzy RDD różniące się od siebie wielkością miejscowości / t.j. Gdynię, Gdańsk, Malbork /, liczbą przebywających tam podopiecznych oraz cechami społeczno-demograficznymi osób prowadzących placówki. Stosownie do metody, w badaniach użyto trzy zasadnicze techniki, t.j: wywiad swobodny, częściowo kierowany / indywidualny oraz grupowy /, obserwację uczestniczącą oraz analizę dokumentów. Jeśli chodzi o obserwację uczestniczącą to w prowadzonych badaniach *„Badaczka przyjęła rolę uczestnika jako obserwatora starając się nie tylko przebywać często i regularnie z badanymi osobami, ale też uzyskać akceptację i zgodę na obserwację ich życia codziennego. Były to zatem badania o charakterze jawnym, gdzie wiedza o tożsamości badacza – obserwatora była powszechnie dostępna” / s. 117 /*. W badaniach wykorzystano m.in. takie dokumenty jak: akty sądowe, kartoteki, dokumenty o stanie zdrowia, regulamin placówki, kroniki, określone wytwory pracowników oraz podopiecznych. W sumie badaniami objęto 39 osób, pracowników i podopiecznych RDD. Na potrzeby badań przeprowadzono łącznie 44 wywiady swobodne. Kryterium udziału w badaniach wiązało się z dobrowolnym uczestnictwem oraz świadomą zgodą badanych. Inną zasadą badań była *świadomość maksymalnej neutralności oraz minimalnego zaangażowania emocjonalnego Badaczki w całościowej procedurze oraz w poszczególnych etapach badań*.

Ustosunkowując się do zastosowanej procedury, etapów oraz metody podjętych badań, ogólnie można potwierdzić zasadność zastosowanej metodologii dostosowanej do głównego problemu. Określona w tym kontekście wątpliwość odnosi się do braku głębszego uzasadnienia doboru pytań badawczych, a w istocie zagadnień jako tych stanowiących zasadniczy przedmiot poszukiwań oraz analiz. Chodzi tutaj o uzasadnienie pytania o to dlaczego w ramach badań nad realizacją funkcji opiekuńczo – wychowawczej RDD, wybrano takie obszary jak: charakter relacji i komunikacji oraz proces socjalizacji mieszkańców RDD, a nie np. weryfikację funkcji założonej lub/i strategię działań / np. stosowanych metod oraz środków / opiekuńczo - wychowawczych odniesioną do określonych w tym zakresie celów oraz wartości ? Wprawdzie

pewne elementy zasadniczej funkcji RDD zawierają się w ramach podjętych zagadnień, jednak wyodrębnienie właśnie ich, a nie innych wymagałoby głębszego uzasadnienia.

II. Omówienie uzyskanych wyników oraz wniosków z badań

1. Charakter komunikacji oraz relacji pracowników z podopiecznymi

Odnosząc się do uzyskanych wyników badań związanych z charakterem komunikacji pomiędzy pracownikami a podopiecznymi, już na początku wyrażę tutaj swoją opinię, iż ta część badań wydaje się być – w moim najgłębszym przekonaniu – najbardziej wartościową częścią całych badań. Badaczka dotarła tutaj bowiem do określonych niuansów oraz specyfiki porozumiewania się opiekunów z podopiecznymi, które nie tylko potwierdzają teorię tego typu relacji, ale – jak się wydaje – w niektórych przypadkach jak gdyby teorię tę pogłębiają. Co oczywiście z jednej strony może świadczyć o wyjątkowym profesjonalizmie kadry pedagogicznej, a z drugiej musi wiązać się z wysokim poziomem realizacji określonych zadań opiekuńczo – wychowawczych. Oto wybrane przykłady tego typu wniosków wynikających z badań: „...pracownicy w każdym przypadku poszukują klucza do zrozumienia myśli i uczuć swoich podopiecznych.., opowiadają też w jaki sposób „uczyl się’ dzieci” s. 134. Wydaje się, że większość pracowników właściwie interpretuje emocje oraz znaki werbalne oraz pozawerbalne swoich podopiecznych. Chodzi tutaj o poszukiwanie adekwatnej interpretacji znaczeń sygnałów i gestów wysyłanych przez podopiecznych. Interesujące są również spostrzeżenia dotyczące roli dotyku jako sposobu zaspokajania potrzeb emocjonalnych podopiecznych. Poprzez bowiem dotyk, mowę ciała czy określone gesty, pracownik wyraża i okazuje cały wachlarz różnorodnych emocji. Innymi formami opisanymi w badaniach komunikacji jest rozmowa poprzez czas, cierpliwość oraz umiejętność rozmowy poprzez /w/słuchanie się w sytuację oraz emocje dziecka. Zupełnie osobnym w tym zakresie zagadnieniem jest próba właściwego odczytywania treści komunikatów płynących od podopiecznych. Wszystkie te formy kontaktów z dziećmi byłyby utrudnione gdyby nie rekonstrukcja biografii podopiecznych, t.j ustalanie ich niekiedy traumatycznej przeszłości.

Również cennym jak sądzę fragmentem pracy i badań jest próba konstruowania rzeczywistości RDD, poprzez: 1/ opis stosowania określonych reguł, zasad oraz rytuałów i zwyczajów w codziennej pracy placówki; 2/ indywidualizację zaspokajania określonych potrzeb dzieci – w kontekście przyjęcia oraz realizację określonego świata wartości. I tak jeśli chodzi o zasady, to respondenci mówili np. o takich zasadach jak np.: samodzielności, równego traktowania, nierozbudzania nadziei, ale również stosowania takich reguł jak: punktualności, prywatności, szanowania cudzej własności, czystości itd. Natomiast badane środowiska RDD

– w ramach realizacji funkcji socjalizacyjno – opiekuńczej – starają się stosować m.in. takie rytuały i zwyczaje jak: świętowanie urodzin podopiecznych czy uwzględnianie określonych świąt religijnych oraz państwowych. Również w ramach rytuałów dużą wagę przywiązywano np. do sposobu oraz atmosfery spożywania posiłków, zachowania się w czasie określonych zajęć, odrabiania lekcji, odwiedzin znajomych, odpowiednio zorganizowanego czasu wolnego, sposobu spożytkowania ferii czy wakacji. Wszystkie te formy zajęć oraz aktywności oparte są o takie wartości jak: wolność i niezależność, uczucie, podmiotowość oraz autonomia, a także określony dostatek socjalno – materialny, wzajemne zaufanie i szacunek, wzajemna więź, poczucie wspólnoty.

2. Czynniki zakłócające funkcjonowanie RDD oraz emocjonalny kontekst pracy w placówce

W tym zakresie wyniki badań ujawniły m.in. takie źródła jak: rotacyjność pobytu podopiecznych w placówce, częsta ich nieprzewidywalność zachowań wynikająca z zaburzeń rozwojowych, występowanie różnorodnych destrukcyjnych konfliktów, zjawiska agresji oraz autoagresji, zachowania bierne oraz wycofania, postawy roszczeniowe itd. Wszystkie tego typu zjawiska oraz procesy zostały odpowiednio opisane pod względem form oraz specyfiki ich ujawniania się.

Jeśli chodzi o emocjonalny kontekst oraz specyfikę pracy w RDD, to tutaj Badaczka zwróciła uwagę m.in. na takie elementy jak: potrzebę emocjonalnego dystansu, niebezpieczeństwo popadnięcia w działania rutynowe, niebezpieczeństwo postaw nadwrażliwości oraz nadopiekuńczości, potrzebę odpowiedzialności, ale z drugiej strony radzenia sobie z sytuacjami stresu oraz zawodowego wypalenia itd. Wszystkie tego rodzaju sytuacje wiążące się z trudnościami oraz specyfiką pracy opiekuńczo – wychowawczej w RDD, niekiedy skutkują możliwością popełnienia różnego rodzaju błędów, o których również opowiadało wielu pracowników. Chodzi tutaj np. o zdarzające się sytuacje: braku czasu dla podopiecznych, o elementy słownej agresji, o nieadekwatną interpretację oraz ocenę ich zachowań, o niewłaściwe formy z nimi komunikacji, o krzywdzącą opinię o ich systemie wartości, itd.

3. Etapy procesu socjalizacji podopiecznych oraz pracowników RDD

Otóż na podstawie przeprowadzonych badań oraz własnych obserwacji Autorka wyróżniła kilka zasadniczych etapów adaptacji wychowanków do warunków pobytu w RDD. Należą do nich: rozpoznanie, bunt, wyciszenie, pogodzenie, zadomowienie – które nieco dokładniej omawia w pracy. Również opiekunowie sukcesywnie nabywają lub doskonalą swoje umiejętności przystosowawcze w toku realizacji zadań opiekuńczo – wychowawczych. Chodzi

tutaj przede wszystkim o postawę tzw. racjonalizacji oraz neutralizacji. Ta pierwsza wiąże się z sytuacjami, w których pracownik stara się znaleźć wytłumaczenie oraz usprawiedliwienie dla działań swoich bądź innych osób, gdy nie zawsze są one zgodne z prawdą. Natomiast neutralizacja polega na umniejszaniu wagi i znaczenia określonych zdarzeń i sytuacji trudnych. Aby jednak pracownicy mogli stosownie rozwiązywać tego typu trudne zdarzenia w swojej pracy, bardzo ważną rolę odgrywa systematyczne uzupełnianie wiedzy oraz doskonalenie umiejętności pedagogicznych. Problemowi temu badaczka poświęca osobną uwagę, przytaczając przykłady wypowiedzi na temat działań oraz form procesu stawania się profesjonalistą w zawodzie pracownika RDD.

Całość rozprawy wieńczy zestaw: bibliografii liczącej ok. 200 pozycji; aktów prawnych oraz innych źródeł w liczbie ok. 40 pozycji; spisu tabel / 2 /; aneksów, t.j. kwestionariusza wywiadów z pracownikami oraz arkusza obserwacji.

III. Próba oceny uzyskanych wyników badań

Ustosunkowując się do uzyskanych przez Doktorantkę wyników badań, należałoby m.in. stwierdzić co następuje:

Wydaje się, że Badaczka odkryła oraz ujawniła tudzież pogłębiła kilka zjawisk, procesów oraz mechanizmów związanych z realizacją przez tego typu placówkę funkcji opiekuńczo – wychowawczej, m.in. wskazując na:

1. Specyfikę procesu komunikacji opiekunów z podopiecznymi.

Chodzi tutaj np. o interesującą formę poznawania dzieci poprzez trudną sztukę „uczenia się” ich; o rozpoznawanie stanów emocji dzieci za pomocą prób odczytywania ich zachowań niewerbalnych oraz interpretacji przekazywanych przez nie określonych gestów czy na pozór błahych znaków; o rolę i funkcję dotyku jako formy zaspokajania potrzeb emocjonalnych podopiecznych.

2. Interesujące wydaje się również uchwycenie przez Badaczkę wychowawczo – socjalizacyjnej funkcji stosowanych w RDD zasad, reguł, zwyczajów oraz rytuałów. Chodzi tutaj np. o zasadę samodzielności, odpowiedzialności, równego traktowania, sprawiedliwości, indywidualności, prywatności itd. Pracownicy badanych placówek dużą rolę przywiązywali również do wspólnego obchodzenia różnego rodzaju świąt, uroczystości oraz rocznic religijnych oraz państwowych; do zapewnienia podopiecznym odpowiedniego wypoczynku, czasu wolnego oraz życia prywatnego. Przy czym – co warto podkreślić – wszystkie te formy działalności opiekuńczo – wychowawczej zostały oparte na takich wartościach jak: wolność, niezależność, uczucie, podmiotowość, autonomia, wspólnotowość itd.

3. Sądę, że interesującym oraz w miarę odkrywczym wynikiem podjętych badań było zwrócenie uwagi na problem specyficznych dla RDD trudności funkcjonowania tych placówek. Związane one są zasadniczo najczęściej z koniecznością pracy z dziećmi i młodzieżą z różnorodnymi zaburzeniami rozwojowymi, wynikającymi z życia w dysfunkcyjnych, a nierzadko wręcz patologicznych środowiskach rodzinnych. Badaczka próbowała w tym kontekście wskazać na trudności pracy z podopiecznymi o takich postawach jak: nieprzewidywalność zachowań, agresja oraz autoagresja, konflikty, wycofanie oraz stany depresji, postawy roszczeniowe itd. Okazało się, że na określone trudności w swojej pracy narażeni są także sami pracownicy. Chodzi tutaj np. o niekiedy nie zachowywanie przez nich odpowiedniego dystansu wobec podopiecznych; o postawy nadwrażliwości oraz nadopiekuńczości; o relacje zbyt formalistyczne oraz nazbyt rutynowe czy niekiedy nawet o przedmiotowo – autorytarne traktowanie swoich wychowanków.

4. Wreszcie wartym dostrzeżenia fragmentem badań jest problem wyróżnienia treści oraz etapów socjalizacji / adaptacji / podopiecznych, ale również pracowników do specyfiki form pracy RDD. W odniesieniu do podopiecznych, chodzi tutaj o wyodrębnienie oraz opisanie takich etapów jak: rozpoznanie, bunt, pogodzenie oraz zdomowienie; zaś jeśli chodzi o opiekunów, chodzi o postawę racjonalności oraz neutralności jako swoiście rozumianych mechanizmów usprawiedliwiania nieradzenia sobie tudzież popełniania błędów w pracy z dziećmi.

Obok jednak ewidentnie widocznych w całości pracy oraz w badaniach poznawczych walorów, podjęty w rozprawie trudny problem funkcjonowania RDD, ujawnił – jak sądę – również kilka różnej natury uchybień, ale także skłania do sformułowania kilku pytań i uwag o charakterze polemicznym. Na niektóre tego typu zagadnienia postaram się zwrócić uwagę poniżej.

Po pierwsze – jak już wspominałem o tym powyżej – zarówno w części teoretycznej, literaturoznawczej, ale również w części empirycznej, odczuwa się brak postawy krytycznej Doktorantki. Sądę, że między innymi skutkuje to stosunkowo niską świadomością poznawczej roli oraz znaczenia podjętego problemu badawczego, w tym osiągniętych wyników badań własnych w tym zakresie.

Po drugie – określone wątpliwości wiążą się z procedurą doboru do badań określonych RDD oraz rolą jaką w tych badaniach pełniła sama Badaczka. Jeśli bowiem kryteriami doboru placówek do badań była zgoda / czy chęć / wzięcia w nich udziału ich właścicieli, którzy również zgodzili się na systematyczne przebywanie w placówce badacza pełniącego rolę badawczo – obserwacyjną: to czy w określony sposób nie rzutowało to na obiektywizm opisu

oraz oceny funkcjonowania takiej placówki ? Problem sam w sobie warty jest odrębnej refleksji metodologiczno – etycznej, która wynika z metodologicznego postulatu, iż jedną z form weryfikacji rzetelności, a głównie trafności jakościowych badań pedagogicznych jest opinia odnosząca się do uzyskanych wyników przez badane podmioty / respondentów /. Wprawdzie Doktorantka o tego typu procedurze w pracy nie wspomina, ale właśnie być może z tych mniej lub bardziej ukrytych czy podświadomych powodów – zaprezentowane wyniki mogły zostać mniej lub bardziej wypaczone, na co wskazywałyby ich relatywnie pozytywny charakter oraz mało do nich krytyczny stosunek samej Badaczki.

Po trzecie - co wiąże się z wątpliwością wyrażoną powyżej – w wielu zwłaszcza empirycznych fragmentach pracy, trudno niekiedy odróżnić / rozgraniczyć rodzaj narracji mającej charakter faktograficzny od narracji o charakterze teoretyczno – życzeniowych dywagacji. Sądzę, że nawet jeśli respondenci nie mieli świadomości opowiadania o tym jak *de facto* przebiegają procesy wychowawczo – opiekuńcze w placówce, w stosunku do narracji związanej z tym jak to być powinno – to ważna rola w rozróżnieniu tych dwóch światów powinna przypaść badaczowi poprzez odpowiedni charakter analiz, interpretacji oraz właściwej ewaluacji tego typu udzielanych wywiadów. Pomimo bowiem, że w badaniach użyto kilku technik badawczych, to diagnoza rzeczywistego funkcjonowania RDD oparta została zasadniczo na wywiadach oraz analizie dokumentów, zdecydowanie zaś jak się wydaje mniej na obserwacji uczestniczącej Badaczki, jako dodatkowej możliwości weryfikacji informacji pozyskanych z technik „zewnętrznych”.

Konkluzja końcowa

Niezależnie jednak o tego typu uwag oraz wątpliwości sądzą, że wzięwszy pod uwagę istotę oraz wagę podjętego w rozprawie problemu, w tym uzyskane w badaniach wyniki, mające charakter w kilku przypadkach też nowatorskich, a także wzięwszy pod uwagę uwzględnienie obszernej literatury przedmiotu, czy wreszcie wzięwszy pod uwagę poprawność metodologiczną przygotowanych oraz przeprowadzonych badań empirycznych – uważam, że przedłożona przez Panią mgr Agnieszkę Magdalenę Deję rozprawa doktorska pt. *Rodzinny Dom Dziecka. Pedagogiczne studium przypadku*, spełnia wszystkie podstawowe kryteria odnoszące się do pracy doktorskiej w dyscyplinie pedagogiki. Stąd wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Olsztyn 15 lipiec 2021

Andrzej Olubiński